

Antek Smykiewicz, Jak Wiatr

za oknem znów pada śnieg
przez palce mija czas
oddech samotny w cieniach miejsc gdzie, tak dobrze było nam
splatanych myśli w ciszy gwar i pustki gorzki smak
próbuję znów wypełnić mnie
oddychać ciężko tak

i choć nie spotka ciebie, wiem
nie wrócę tamtych nas
twój oddech znów opływa mnie
przenika wciąż mój świat

bo pamięć wszystko przenika
przenosi w miejsca i czas
gdy wszystko było inaczej
gdy młodość tańczyła w nas
gdy było dalej i bliżej
otworem stał cały świat
dziś chętnie wracam w te miejsca
gdzie znów odnajdę nas

znów coś ważnego zabrał świat
lecz nie wymazał nas
wspominania to najlepsze z miejsca i zawsze będziesz tam

i choć nie spotka ciebie, wiem
nie wrócę tamtych nas
twój oddech znów opływa mnie
przenika wciąż mój świat

bo pamięć wszystko przenika
przenosi w miejsca i czas
gdy wszystko było inaczej
gdy młodość tańczyła w nas
gdy było dalej i bliżej
otworem stał cały świat
dziś chętnie wracam w te miejsca
gdzie znów odnajdę nas

tak dobrze znam twój śmiech
kiedy wspominam nas
znowu przenikasz mnie
jak wiatr, jak wiatr

bo pamięć wszystko przenika
przenosi w miejsca i czas
gdy wszystko było inaczej
gdy młodość tańczyła w nas
gdy było dalej i bliżej
otworem stał cały świat
dziś chętnie wracam w te miejsca
gdzie znów odnajdę nas